Ks. Sławomir NOWOSAD

# MIĘDZY WIECZERNIKIEM A KALWARIĄ
## Jana Pawła II wielkoczwartkowe listy do kapłanów

*Pielgrzymując wraz z Papieżem śladami Chrystusa-Kapłana szczególne etapy Jego drogi odkrywamy w Wieczerniku, w Ogrójcu i na Drodze Kalwaryjskiej. Każdy Wielki Czwartek jest wezwaniem, by kapłan, jako uczestnik kapłaństwa służebnego, powracał do Chrystusa, aby na nowo i coraz głębiej odkrywać prawdę o odkupieniu dokonanym w jedynej ofierze Boga–Człowieka.*

### „NAZWAŁEM WAS PRZYJACIÓŁMI" (J 15, 15)

Chrystusowy Wikariusz na ziemi, Jan Paweł II, od początku swego pontyfikatu, pisze do nas kapłanów listy. Pisze jak do przyjaciół, bo do przyjaciół pisze się, aby być blisko. To wyraz tęsknoty serca, która każe szukać, iść czy pisać, by być blisko przyjaciela. To jest tak, jak z owym Tuaregiem, który szedł trzy dni przez piaski pustyni, by spotkać się z przyjacielem. Kiedy zaś go spytano, czy jest pewien, że zastanie przyjaciela w domu, odpowiedział, że nie jest pewien, ale już się bardzo stęsknił. Jan Paweł II wyraża w tych listach swoją przyjaźń do kapłanów całego Kościoła. Tak jak w Wielki Czwartek Apostołowie zostali nazwani przyjaciółmi, tak też w Wielki Czwartek każdego roku Papież zwraca się do kapłanów jak do przyjaciół, wzywając ich do odnowienia szczególnego przymierza przyjaźni z Chrystusem, Jedynym Kapłanem.

### WIECZERNIK
### „BYŁO TO PRZED ŚWIĘTEM PASCHY" (J 13, 1)

„Narodziliśmy się podczas Ostatniej Wieczerzy – a zarazem u stóp Krzyża na Kalwarii: tam, gdzie jest źródło nowego życia, początek wszystkich sakramentów Kościoła, tam jest też początek naszego kapłaństwa" (Lw 82, nr 1)[1]. Każda refleksja nad sakramentem kapłaństwa musi się odwołać do Wieczernika i tu zatrzymać. Ostatnia Wieczerza Chrystusa z uczniami stała się z Jego woli początkiem Jego nowej obecności w Eucharystii, a zarazem w nieodłącznie związanym z nią kapłaństwie. Korzenie kapłaństwa sięgają więc wieczerzy

[1] Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1982 r.* Dalej stosowany skrót: Lw, rok powstania listu oraz numer odpowiedniego fragmentu.

„przed świętem Paschy". Niemal we wszystkich swoich listach do kapłanów Jan Paweł II wraca do tego wydarzenia, aby tutaj odkrywać korzenie prawdy o kapłaństwie i tożsamości każdego kapłana. Ponieważ w Wielki Czwartek w Wieczerniku sakrament kapłaństwa został zapoczątkowany, Papież pisze, że „choć różne są daty naszych święceń, Wielki Czwartek pozostaje rokrocznie dniem narodzin naszego kapłaństwa służebnego", które wyrasta z „jedynego i wiecznego kapłaństwa samego Jezusa Chrystusa" (Lw 83, nr 1).

W katedrach wszystkich diecezji kapłani gromadzą się wokół biskupa na porannej, wielkoczwartkowej Missa chrismatis, aby odnowić swoje przyrzeczenia kapłańskie. To odnowienie ma się dokonać tak, by każdy kapłan odnowił „w pamięci i w sercu swą własną drogę do kapłaństwa, a z kolei swą drogę w kapłaństwie, drogę życia i posługi, która przyszła do nas z wieczernika" (Lw 91, nr 1). Nade wszystko chodzi o odnowienie w sobie tej miłości, która doprowadziła każdego do rozpoznania w sobie Bożego wezwania, teraz zaś prowadzi każdego po wielorakich ścieżkach realizacji tego powołania w Kościele i w świecie. Ta ludzka miłość wyrasta oczywiście z miłości d o  k o ń c a samego Mistrza, który staje wobec każdego kapłana z nieustannym „Pójdź za Mną". Wielki Czwartek i wspomnienie Wieczernika winno więc być dla każdego, komu Chrystus przez posługę Kościoła udzielił łaski udziału w kapłaństwie sakramentalnym, chwilą powrotu „do tego żywego źródła, którym jest nasza wspólna miłość do Chrystusa i Jego Kościoła – miłość zrodzona z łaski powołania kapłańskiego miłość: największy dar Ducha Świętego" (Lw 79, nr 2). Ponieważ poprzez Ducha Świętego, działającego w mocy Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania, człowiek otrzymuje „sakramentalne kapłaństwo dla posługi ludzkiego zbawienia w Kościele", ciągła odnowa kapłaństwa w Kościele może się realizować również tylko poprzez Ducha.

List do kapłanów z 1982 roku zawiera gorącą modlitwę za kapłanów, gdzie Ojciec Święty wielokrotnie wzywa pomocy Bożego Ducha w nieustannej odnowie łaski kapłaństwa, w jego owocnej realizacji dla Kościoła i w ciągłym wzrastaniu w tej łasce dla wszystkich w niej uczestniczących. Papież przypomina, że to w Wieczerniku Chrystus obiecał Apostołom: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy" (J 14, 16-17). To ten „Duch Prawdy, Parakletos, wziął z tego jedynego kapłaństwa, które jest w Chrystusie, i nam je objawił jako drogę naszego powołania i życia". Dlatego jedynie ten sam „Duch Ojca i Syna pozwala nam coraz głębiej odkrywać tajemnicę tej przyjaźni, do jakiej wezwał nas Chrystus Pan w Wieczerniku". Kapłan ma więc nieustannie, a zwłaszcza w Wielki Czwartek, prosić Ducha Świętego, aby „stale nawiedzał nasze myśli i serca. To nawiedzenie jest warunkiem trwania w przyjaźni z Chrystusem, ono zapewnia nam też coraz wnikliwsze, coraz bardziej przejmujące poznanie tajemnicy naszego Mistrza i Pana" (Lw 90, nr 1-2).

Częste przywoływanie Ducha Świętego przez Papieża w listach do kapłanów wskazuje na zasadniczy związek między dwoma wydarzeniami z Wieczernika: Ostatnią Wieczerzą i Zesłaniem Ducha Świętego. W obu tych wydarzeniach zakorzenione jest kapłaństwo będące na służbie Bożego Życia, które d a j e Duch Święty. Papież Jan Paweł II podkreśla, że to „za cenę odejścia poprzez Ofiarę Krzyża na Kalwarii [...], Chrystus pozostaje w Kościele: pozostaje w mocy Parakleta, Ducha Świętego, który «daje życie» (J 6, 63)". Poprzez wielkoczwartkowe odnawianie i ożywianie w sobie sakramentalnej łaski kapłaństwa „otwieramy się [...] w stronę Ducha Świętego – Parakleta, którego darem jest nasz szczególny udział w jedynym kapłaństwie Chrystusa – Wiecznego Kapłana" (tamże). Właśnie ten fundamentalny związek z Duchem Świętym sprawia, że kapłani mogą „działać in persona Christi, sprawując Eucharystię oraz całą sakramentalną posługę dla zbawienia drugich". Ponieważ to jedynie „Duch Prawdy daje przede wszystkim świadectwo o Chrystusie", każde ludzkie, kapłańskie świadectwo staje się możliwe i prawdziwe tylko wtedy, gdy wyrasta ze świadectwa Ducha. W końcu to „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości (Rz 8, 26)", gdy w swojej posłudze kapłan spotyka się z „oporem umysłów, serc i cywilizacji przenikniętej duchem tego świata", pozwalając lepiej zrozumieć, „dlaczego kapłan jest potrzebny światu i ludziom" (Lw 91, nr 3).

Kiedy w Wielki Czwartek wszyscy kapłani sprawują w swoich kościołach Mszę in Cena Domini, udają się niejako do Wieczernika wraz z Chrystusem i Apostołami, aby „odnaleźć ten k o r z e ń, k t ó r y z e s p a l a E u c h a r y s t i ę Chrystusowej Paschy i n a s z e s a k r a m e n t a l n e k a p ł a ń s t w o d z i e d z i c z o n e p o A p o s t o ł a c h" (Lw 90, nr 1). Eucharystia i kapłaństwo są ze sobą związane w sposób najbardziej fundamentalny i nie da się zrozumieć żadnej z tych rzeczywistości w oderwaniu od drugiej. Szczególnym wyrazem tej jedności jest poranna, wielkoczwartkowa liturgia sprawowana w katedrze, która „zespala całe prezbiterium każdej diecezji wokół Biskupa we wspólnym sprawowaniu Eucharystii" (Lw 79, nr 1). Podczas Ostatniej Wieczerzy Chrystus zapoczątkowuje s w o j ą g o d z i n ę, której oddawna oczekiwał. Początkiem, ale i szczególnym spełnieniem tej godziny, jest sakrament Jego Ciała i Krwi i ściśle z nim związany sakrament kapłaństwa. W ten sposób każdy kapłan włączony jest w godzinę Chrystusa, by wraz z Nim i Jego mocą dokonywać zbawienia świata.

Eucharystia, jako sakrament „wydania Ciała i wylania Krwi za was", niesie w sobie wyraźnie charakter ofiarniczy: „posiada znaczenie i wagę ofiary" (Lw 87, nr 2). Kapłaństwo, jako sakrament będący „na służbie Eucharystii", nabiera podobnego charakteru ofiarniczego. Na wzór Chrystusa, Ofiarnika i Ofiary, kapłan ze swego najgłębszego powołania jest wezwany do składnia Ofiary Chrystusowej, ale także składania samego siebie w ofierze. Już tutaj, w Wieczerniku, odkrywa się więc istotny związek Ostatniej Wieczerzy z Ofiarą

na Krzyżu: „Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy oddaje w ręce Apostołów i Kościoła prawdziwą ofiarę. To, co w momencie ustanowienia przedstawia jeszcze zapowiedź, aczkolwiek ostateczną, ale jest także antycypacją ofiarniczej rzeczywistości na Kalwarii, stanie się z kolei poprzez posługę kapłanów pamiątką, w sposób sakramentalny odnawiającą tę odkupieńczą rzeczywistość" (tamże; por. Lw 96, nr 1).

Kapłaństwo więc jest wyraźnie „ustanowione dla Eucharystii, a przez to samo dla Kościoła, który jako wspólnota Bożego Ludu kształtuje się z Eucharystii" (Lw 83, nr 1). Kapłaństwo poprzez Eucharystię wpisuje się tym samym w eklezjalny wymiar życia chrześcijaństwa, dla którego Eucharystia jest „źródłem i szczytem" (KK, nr 11). Papież podkreśla, że Eucharystia jest „największym dobrem Kościoła. Jest jego życiem" (Lw 82, nr 1). Odkryć prawdę o Kościele to najpierw odkryć prawdę o Eucharystii dokonywanej przez kapłana in persona Christi. Tę zależność można też odwrócić, aby ukazać, że zrozumienie Eucharystii domaga się dostrzeżenia jej w Kościele jako ofiary Kościoła: „Prawda o Eucharystii jest równocześnie samym sercem prawdy o Kościele. Kościół bowiem w jakimś sensie rodzi się codziennie z Eucharystii sprawowanej na tylu miejscach ziemi, w tak bardzo różnych warunkach, wśród tylu kultur, dla których odnowa w tajemnicy Eucharystii staje się jak gdyby codziennym stwarzaniem" (Lw 94, nr 1). Posługa kapłańska poprzez sprawowanie ofiary eucharystycznej najwyraźniej ukazuje swoją uniwersalność, gdyż „cały świat, we wszystkich swoich wymiarach, jest obecny w naszej eucharystycznej posłudze" (tamże). Poprzez Eucharystię realizuje się też kapłańska służba Ewangelii, gdyż to „Eucharystia ewangelizuje ludzkie środowiska", a kapłańskie „posługiwanie Ewangelii staje się owocne w mocy Eucharystii" (tamże). Służebność kapłaństwa hierarchicznego najbardziej uwidacznia się w sprawowaniu Eucharystii. Kapłaństwo właśnie dlatego jest służebne, „gdyż jego mocą spełniamy w Kościele tę posługę, którą tylko kapłanom dane jest spełniać, przede wszystkim posługę Eucharystii" (Lw 85, nr 1).

Za całą tą prawdą stoi nieustannie sam Jezus Chrystus. To On „niektórych powołuje i uzdalnia do szafarstwa swojej własnej Ofiary sakramentalnej, Eucharystii" (Lw 79, nr 4). Ten chrystocentryzm w spojrzeniu na kapłaństwo jest nieustannie obecny w refleksji papieskiej. W posłudze kapłańskiej służy sam Chrystus: „On też obchodzi wszystkie miasta i wioski (Mt 9, 35) – wszędzie tam, gdzie my jesteśmy posłani z naszą kapłańską i pasterską posługą. To On naucza [...] wszędzie tam, gdzie my jesteśmy posłani z posługą Ewangelii i Sakramentów. To On lituje się [...] nad każdym człowiekiem" (Lw 84, nr 5). Te wezwania Ojca Świętego chcą odnowić i ożywić w każdym kapłanie tę fundamentalną świadomość zakorzenienia swego kapłaństwa w Jedynym Kapłanie. Stąd tak jak Eucharystia, tak i samo kapłaństwo jest „również darem dla Kościoła – ze względu na Eucharystię" (Lw 82, nr 8). W tej proegzystencji kapłana odkrywa się jego szczególna prawda. Wszystkie te wymiary sakramen-

talnego kapłaństwa potwierdza w szczególny sposób życie św. Jana Marii Vianneya, któremu Ojciec Święty poświęcił swoje wielkoczwartkowe rozważania w 1986 roku z okazji dwusetnej rocznicy jego urodzin. Odrębnym i szczególnie wszechstronnym traktatem eucharystycznym jest *List O tajemnicy i kulcie Eucharystii*, skierowany w 1980 roku do wszystkich biskupów Kościoła.

## OGRÓJEC
## „UPADŁ NA ZIEMIĘ I MODLIŁ SIĘ" (Mk 14, 35)

Zanim w sposób ostateczny zrealizuje się zbawcza ofiara zapoczątkowana podczas Ostatniej Wieczerzy, Chrystus wyszedł z Wieczernika i „udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną" (Łk 22, 39). Ogród u podnóża Góry Oliwnej był Chrystusowi i Jego uczniom dobrze znany, jako miejsce modlitwy. Jan Paweł II ma pełną świadomość tego, że na drodze zrozumienia i spełnienia kapłańskiego powołania i misji modlitwa jawi się jako rzeczywistość o znaczeniu podstawowym. Jak sam Chrystus udając się z Wieczernika do Ogrodu Oliwnego „idzie poprzez modlitwę" (Lw 87, nr 3) ku wypełnieniu s w o j e j  g o d z i n y, tak każdy kapłan poprzez modlitwę ma iść ku urzeczywistnianiu tej Chrystusowej godziny w każdym miejscu i czasie pełnienia swej misji.

W odczytaniu znaczenia modlitwy Jezusa w Ogrójcu należy uwzględnić zarówno jej odniesienie do wydarzeń Wielkiego Piątku, do których była przygotowaniem, jak i wydarzenia Ostatniej Wieczerzy, która ją poprzedzała. Papież wyjaśnia, że ta modlitwa Chrystusa – „tak jak każda inna modlitwa Jezusa, a zarazem bardziej niż którakolwiek – jest objawieniem prawdy o Nim samym, o powołaniu i posłannictwie Syna, który przyszedł na świat, ażeby wypełnić ojcowską wolę Boga, aż do ostatniego «wykonało się» (J 19, 30)" (tamże, nr 4). To objawienie dokonuje się zwłaszcza w tych słowach modlitwy Zbawiciela, w których zwraca się On do Boga słowem „Abba". Już na Ostatniej Wieczerzy, ustanawiając Eucharystię – Sakrament swojego Ciała i Krwi, Jezus wyraża swoją gotowość wypełnienia woli Ojca d o  k o ń c a, co stanie się ostatecznie na Kalwarii. W modlitwie w Ogrójcu objawia się natomiast najpełniej „rzeczywistość Syna Bożego, który przyjmuje postać sługi". W nazwaniu Boga „Abba" „Chrystus, będąc na równi z Bogiem jako Syn współistotny Ojcu, jest zarazem prawdziwym człowiekiem" (tamże).

Prośba o „oddalenie kielicha" wyraża ciężar cierpienia, przed jakim staje Syn Boży. Temu cierpieniu towarzyszy też cały ciężar zbawczej ekspiacji za grzechy wszystkich ludzi, który Chrystus bierze na swoje ramiona. Ojciec Święty dodaje, że modlitwa w Ogrójcu ujawnia również „ów szczególny trud odpowiedzialności, jaka łączy się z podejmowaniem zadań, w których człowiek

musi przerastać siebie". A chodzi tu przecież o „zbawienie świata, [które] ma się urzeczywistnić przez odkupieńczą ofiarę Syna". Pan Jezus „świadomie podejmuje nadludzki wymiar tego zadania i spełnia wolę Ojca, pozostając z Nim w najgłębszej jedności synowskiej" (tamże, nr 6). Ta arcykapłańska i ofiarnicza modlitwa Chrystusa, gdzie następuje wyjątkowe spotkanie cierpienia i modlitwy, wyraża właśnie powiązanie kapłańskiej modlitwy i kapłańskiego życia, także naznaczonego trudem i cierpieniem.

Wyrastając z jedynego kapłaństwa Chrystusa kapłaństwo służebne domaga się szczególnego związania z modlitwą, jako „konkretnym i skutecznym sposobem uczestniczenia w godzinie Jezusa, zakorzenienia w Nim i w Jego paschalnej tajemnicy" (tamże, nr 7). Modlitwa w życiu każdego chrześcijanina ma znaczenie podstawowe, wyrażając jego stałe i nieusuwalne odniesienie do Boga, Stwórcy i Zbawiciela. Jezusowa modlitwa w Ogrodzie Oliwnym wyraża równocześnie prawdę o „ludzkiej i chrześcijańskiej egzystencji [...] kapłanów [...]. Tam bowiem jesteśmy świadkami modlitwy samego Chrystusa, która bezpośrednio wyprzedza najwyższe wypełnienie się Jego kapłaństwa poprzez krzyżową ofiarę z siebie samego" (tamże, nr 8). Stąd Papież podkreśla, że modlitwa w Ogrójcu to rzeczywistość, która jest pomiędzy ustanowieniem ofiary na Ostatniej Wieczerzy a jej urzeczywistnieniem na Krzyżu. U podstaw kapłańskiego powołania i posługi leży więc „kamień węgielny modlitwy", która na zawsze pozwala „zachować głęboką świadomość tego, że jesteśmy jako słudzy Chrystusa w sposób szczególny i wyjątkowy szafarzami Bożych tajemnic (1 Kor 1, 4)" (tamże, nr 10). Przed kapłanem stoi więc nieustanne wezwanie, by „często pochylać się nad tajemnicą swego własnego powołania, z sercem pełnym zadumy i wdzięczności wobec Boga za ten niewysłowiony dar" (Lw 96, nr 3).

Takie spojrzenie na modlitwę i jej miejsce w życiu kapłana sprawi, że będzie on czytelnym znakiem Chrystusa i Jego Ewangelii, co wreszcie oznacza, że modlitwa to „ostatecznie jest sprawa miłości [...], miłości ku drugim". Natomiast sama wewnętrzna dynamika miłości domaga się, aby ta kapłańska modlitwa, jako wyraz jego miłości, stale poszerzała jego serce: „kapłańska modlitwa musi się stale rozszerzać i rozprzestrzeniać na wszystkich, których «Ojciec nam dał»" (Lw 87, nr 11). Modlitwa więc wyraża też specyficzny rodzaj kapłańskiej egzystencji, która jest proegzystencją, jest więc dla drugich, jest wrażliwością na ich życie i los. W tym miejscu swoich rozważań Papież wyjątkowo szczegółowo wymienia tych, którzy są zadani duszpasterskiej wrażliwości kapłana wyrażającej się w modlitwie i poprzez modlitwę: „dzieci, dorośli i starcy. Młodzież, małżeństwa, rodziny, ale i ludzie samotni. Chorzy, cierpiący i umierający. Ludzie duchowo bliscy, gotowi do apostolskiej współpracy, ale – i ludzie dalecy, nieobecni, obojętni [...]. Ludzie usposobieni wrogo z różnych motywów. Ludzie znajdujący się w trudnościach różnego rodzaju [...]. Tacy, którzy szukają pomocy kapłana, i tacy, którzy ją odpychają" (tamże).

Wydaje się, że tak szerokie otwarcie serca musi przerastać ludzkie siły kapłana. Jest to więc „zawsze jakaś próba miłości", próba, która k o s z t u j e, a której trzeba stawiać czoła przede wszystkim poprzez modlitwę. Modlitwa w życiu kapłana jest więc konieczna nie tylko ze względu na zachowanie świadomości jego tożsamości, ale też dla owocności jego bycia dla drugich. Kapłan, na wzór Chrystusa i wraz z Nim, ma „stale wracać do Wieczernika i do Ogrójca", aby odnaleźć „samo serce [...] kapłaństwa w modlitwie – i przez modlitwę" (tamże, nr 13). Dlatego modlitwa jest nieodzowna i tylko ona „pozwoli nam, pośród różnych przeciwności, sprostać tej próbie miłości, jaką jest życie każdego człowieka – a życie kapłana w sposób szczególny" (tamże, nr 12). W kontekście Roku Rodziny Papież szczególnie podkreśla konieczność modlitwy kapłana „z rodzinami i za rodziny" (Lw 94, nr 4). Wielokrotnie przypomina też o konieczności modlitwy o powołania do służby Bożej, a także modlitwy wszystkich kapłanów nawzajem za siebie. Papież wyznaje też, że modlitwa innych za niego i jego posługę na Stolicy Piotrowej, „wielka modlitewna solidarność jest [dla niego] źródłem siły" (tamże).

## KALWARIA
## „DŹWIGAJĄC KRZYŻ WYSZEDŁ NA MIEJSCE ZWANE MIEJSCEM CZASZKI" (J 19, 17)

Spośród wszystkich dróg Pana Jezusa najważniejsza była ta ostatnia, czyli droga na Kalwarię. Na tej drodze, z krzyżem i prowadzącej na krzyż, Chrystus dopełnił swojej godziny i „dał swoje życie na okup za wielu" (Mt 20, 28). Tym samym Jedyny i Najwyższy Kapłan dokonał swojej kapłańskiej i odkupieńczej ofiary. Tak jak w samym Chrystusie widać „ścisły i nierozerwalny związek pomiędzy ofiarą a kapłanem", tak też „człowiek, który składa Chrystusową Ofiarę, musi mieć udział w Chrystusowym kapłaństwie" (Lw 96, nr 4). Rozważając tę krzyżową drogę Pana Jezusa na Kalwarię można dostrzec liczne i ważne aspekty kapłańskiej posługi.

Dźwigając krzyż na Miejsce Czaszki Chrystus napotykał wiele ludzi. W pewnym sensie można powiedzieć, że cała ludzkość towarzyszy Zbawicielowi na tej drodze, bo Jego Ofiara jest z b a w i e n n a d l a c a ł e g o ś w i a t a: „wszystkich bowiem – wszystkich mężczyzn i kobiety – Chrystus odkupił, dając im możliwość, by stali się przybranymi synami i córkami Ojca Przedwiecznego" (Lw 95, nr 4). Droga krzyżowa i sam krzyż w życiu Chrystusa zawierają więc w sobie znaczenie ukierunkowania Jego kapłańskiej i zbawczej misji ku innym, jest to powołanie otwarte ku ludziom (por. Lw 96, nr 7). To, co miało już swój wyraz w kapłańskiej modlitwie w Ogrójcu, tutaj znajduje swoje potwierdzenie i realizację. W swoim pierwszym liście do kapłanów z 1979 roku Papież pisze, że „zawsze potrzebny ludziom okaże się tylko kapłan świadomy

pełnego sensu swego kapłaństwa", a to oznacza, że winien być „blisko ludzi i wszystkich ludzkich spraw", ale zawsze „po kapłańsku" (nr 7). Jak Chrystus, który spośród ludzi wyszedł i do nich wraca niosąc ich grzechy na krzyż, podobnie każdy kapłan jest z ludzi i dla ludzi.

Kapłan wzięty jest spośród ludzi świeckich – to wśród christifideles laici rodzą się powołania – i do tych samych ludzi kapłan jest posłany jako duszpasterz. Kapłani więc „są braćmi wśród braci" (Lw 89, nr 5) i jako tacy mają do spełnienia zadanie społeczne, czyli gromadzenie wspólnot chrześcijańskich, do których są posłani. To „zgromadzenie jest służbą", a ma być pojmowane „jako trwałe i konsekwentne budowanie wspólnoty" zawsze we współpracy z osobami świeckimi, do których posyła ich Kościół (tamże, nr 6). Jak Chrystus niosący krzyż staje wobec ludzi i ich spraw, tak i kapłan na swojej drodze staje wobec ludzi i ich spraw. Można więc powiedzieć, że każdy kapłan „jest dla ludzi świeckich", ale zawsze „jako kapłan, zawsze w perspektywie zbawienia ludzi i rozszerzania królestwa Bożego. Jest świadkiem i szafarzem innego życia niż ziemskie" (Lw 86, nr 10). To spotkanie kapłana z ludźmi świeckimi ma wyrastać i dokonywać się nie na płaszczyźnie czysto naturalnej, ale winno odkrywać swoje korzenie w sakramencie chrztu, który wzywa i obdarowuje wszystkich łaską kapłaństwa powszechnego. Kapłan ma ludzi ożywiać i umacniać w tym kapłaństwie, które „polega na składaniu duchowej ofiary z życia, na dawaniu świadectwa zasadom chrześcijańskim w rodzinie, na podejmowaniu zadań w świecie i uczestnictwie w ewangelizacji braci" (tamże).

W tym spotkaniu ze światem, który przynoszą ze sobą świeccy, może pojawić się groźba zeświecczenia kapłana i chęć „upodobnienia się do tego świata" (Lw 82, nr 4). Kapłani stają wobec pokusy, by byli tacy sami jak świeccy (por. Lw 79, nr 7). Niesie to ze sobą niebezpieczeństwo zagubienia tożsamości. Dlatego przed kapłanami staje wezwanie do formacji i umacniania w sobie świadomości swego posłannictwa i tożsamości poprzez coraz głębsze upodabnianie się do Chrystusa. Dzieje się to nade wszystko przez nieustanne nawracanie się i modlitwę, by „powracać do samej Łaski naszego powołania, rozważać bezmiar dobroci i miłości Chrystusa [...], wyliczać się wobec Pana naszych serc z naszej służby [...], także z naszych zaniedbań, grzechów" (tamże, nr 10). Trzeba stale przypatrywać się swojemu powołaniu, ażeby kapłan „potwierdzał swój pierwotny wybór, ażeby wciąż na nowo dawał odpowiedź na Boże wezwanie" (Lw 96, nr 5). Kapłańska formatio permanens jest z istoty swojej chrystocentryczna, oznacza stałe powracanie do Chrystusa – „Kapłana i Pasterza naszych dusz", bo w Nim „znajduje się nieustający początek i niewyczerpane źródło formacji każdego chrześcijanina, w szczególności zaś każdego kapłana" (Lw 92, nr 2). Problemowi formacji kapłańskiej Papież poświęcił szczególną uwagę w posynodalnej adhortacji *Pastores dabo vobis* z 1992 roku. Dopiero trwając w tej permanentnej formacji kapłan będzie mógł być z ludźmi i blisko ich spraw, ale tak, by – jak święty Proboszcz z Ars – przez

modlitwę, ubóstwo, czystość, posłuszeństwo, a zwłaszcza ducha wyrzeczenia się siebie i przyjęcie krzyża uświęcać siebie i tym lepiej móc uświęcać innych (por. Lw 86, nr 11). Kapłan, jako „dla ludzi postanowiony w tym, co się odnosi do Boga", w tym właśnie wyraża autentyzm swego powołania i życia kapłańskiego.

Specyficznym rysem kapłaństwa służebnego jest celibat rozumiany jako bezżeństwo podjęte dla królestwa niebieskiego. Trzeba go widzieć jako szczególnie radykalny sposób naśladowania Mistrza, który sam pozostał bezżenny. Wpisuje się to także szerzej w zagadnienie odniesienia kapłana do kobiet i ich roli w jego życiu. Papież poświęcił więcej miejsca temu zagadnieniu w liście z 1979 roku, w którym podkreśla, że Kościół łaciński chce, by celibat był „udziałem tych wszystkich, którzy przyjmują Sakrament Kapłaństwa, nawiązując w tym do wzoru samego Chrystusa Pana, do nauczania Apostołów i całej sobie właściwej tradycji" (nr 8). Ojciec Święty zwraca uwagę zarówno na eschatologiczne, jak i społeczne znaczenie tego znaku. Kapłan w ten sposób staje się człowiekiem dla drugich. Nie rezygnuje tym samym z powołania do rodzicielstwa, które na różne sposoby staje przed wszystkimi jako droga do dojrzewania w miłości. Natomiast „rezygnując z tego rodzicielstwa, które jest udziałem małżonków, szuka w tym innego ojcostwa, a poniekąd nawet innego macierzyństwa" (tamże). Staje przed ludźmi w duchu służby, która realizuje się jedynie w wolności serca. Stąd „celibat jest znakiem wolności, która służy", przez co uwyraźnia się to, jak „kapłaństwo hierarchiczne, czyli służebne, jest [...] jak najściślej przyporządkowane do powszechnego kapłaństwa wiernych" (tamże). Pomimo trudności czy kryzysów, kiedy kapłan zostaje poddany próbie, pomimo ataków na celibat czy niesprzyjającej atmosfery współczesnej kultury dla wyboru takiej drogi życiowej, Kościół zdecydowany jest trwać przy tej tradycji: „Wszyscy jesteśmy świadomi tego, że przechowujemy ten skarb w naczyniach glinianych, równocześnie jednak doskonale wiemy, że to jest skarb" (tamże). W kontekście relacji kapłana do kobiety Papież zwraca uwagę, że „dla dojrzałego i radosnego przeżywania celibatu wydaje się szczególnie ważne, ażeby kapłan wykształcił w sobie jak najgłębszy obraz kobiety jako siostry" (Lw 95, nr 4).

Ewangeliczne spotkania Chrystusa z kobietami, zarówno te, które miały miejsce podczas Jego działalności apostolskiej, jak i te w czasie drogi na Kalwarię, wskazują na ich znaczenie i posłanie dla sprawy Ewangelii i budowania Kościoła. Ojciec Święty przywołuje tu postać Samarytanki, której Chrystus „objawia głębię tego, co jest prawdziwym kultem Boga"; wskazuje na Marię i Martę z Betanii, wobec których wypowiedziana została tajemnica paschalna (por. J 11, 25-26); mówi o kobietach jerozolimskich współczujących Chrystusowi niosącemu krzyż, o niebiblijnej postaci św. Weroniki. Pod samym krzyżem obok jedynego Apostoła są obecne kobiety wraz z Maryją. Kobiety też „pierwsze będą świadkami pustego grobu i one też pierwsze dadzą o tym

znać Apostołom" (Lw 95, nr 6). Na równi z mężczyznami kobiety mają więc udział w potrójnej misji Chrystusa, w tym w Jego misji kapłańskiej, co wyrasta z ich udziału w powszechnym kapłaństwie wiernych przez sakrament chrztu. Ta ich misja w budowaniu Kościoła trwa i dzisiaj wraz z nieustanną misją kapłańską, którą realizują uczestnicy kapłaństwa służebnego. Papież pisze w związku z tym, że z jednej strony kobieta jako matka, a z drugiej – kobieta jako siostra to „dwa podstawowe wymiary odniesienia kapłana do kobiety" (tamże, nr 5).

Obecność Maryi zarówno na drodze krzyżowej na Kalwarii, jak i wraz z modlącymi się uczniami w Wieczerniku jest wezwaniem do odczytania Jej miejsca i roli w życiu każdego kapłana. Te fragmenty listów są u Papieża wyjątkowo osobiste i liczne – pisze o Maryi jako Matce kapłanów w zakończeniu niemal każdego Listu. Trzeba, by każdy kapłan „wzrokiem duszy wpatrywał się w Maryję Dziewicę, Matkę Jezusa Chrystusa, Syna Bożego". Maryja wyraża „tajemnicę owej nadprzyrodzonej płodności z Ducha Świętego", a to z kolei „dotyczy istoty naszego szczególnego powołania w Kościele" (Lw 87, nr 13). Już na początku swego pontyfikatu Ojciec Święty wyraził pragnienie, aby wszyscy kapłani „w Maryi dostrzegli Matkę tego kapłaństwa, które mamy od Chrystusa", i aby wszyscy „swoje kapłaństwo Jej w szczególny sposób zawierzyli" (Lw 79, nr 11).

Obecna na Kalwarii „najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem", co jest szczytem „obecności Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła na ziemi" (Lw 88, nr 2). Św. Jan, również obecny na Kalwarii, wcześniej w Wieczerniku otrzymał władzę sprawowania ofiary eucharystycznej, natomiast od Chrystusa ukrzyżowanego dostał Maryję za Matkę. W nim cały Kościół wziął Ją do siebie. Ma to znaczenie dla wszystkich członków Kościoła, ale „posiada to szczególne znaczenie dla nas, którzy jesteśmy naznaczeni sakramentalnym znamieniem Kapłaństwa". Podobnie jak cały Kościół realizuje swoje macierzyństwo na wzór macierzyństwa Maryi, tak zwłaszcza kapłani powinni „na nowo przemyśleć tę tajemniczą prawdę o naszym powołaniu: to rodzicielstwo z ducha". Tak jak Kościół uczy się od Maryi swego własnego macierzyństwa, tak wszyscy kapłani winni się od Niej tego uczyć. Dlatego trzeba, by „każdy z nas wziął Ją do siebie [...], czyli aby pozwolił Maryi zamieszkać w domu swego sakramentalnego Kapłaństwa jako Matce i Pośredniczce" (tamże, nr 4).

Pielgrzymując wraz z Papieżem śladami Chrystusa-Kapłana szczególne etapy Jego drogi odkrywamy w Wieczerniku, w Ogrójcu i na Drodze Kalwaryjskiej. Każdy Wielki Czwartek jest wezwaniem, by kapłan, jako uczestnik kapłaństwa służebnego, powracał do Chrystusa, aby na nowo i coraz głębiej odkrywać prawdę o odkupieniu dokonanym w jedynej ofierze Boga-Człowieka. Wszyscy kapłani winni stale wsłuchiwać się w głos Chrystusowego Wikariusza, który zwraca się do nich jak do przyjaciół, wskazując zawsze na tę

pierwszą i podstawową przyjaźń – p r z y j a ź ń z C h r y s t u s e m. Tylko na tej drodze będą oni w stanie uczynić „wszystko, aby [...] nie zawieść tej świętej przyjaźni i jej sprostać" (Lw 88, nr 6).

„A Ty, Maryjo, Matko Chrystusa, która wraz z Apostołem Janem przyjęłaś nas pod krzyżem jako swych synów umiłowanych, czuwaj nieustannie nad naszym powołaniem. Tobie (je) zawierzamy [...], bądź z nami i prowadź nas [...]. Pomagaj nam do końca pełnić wolę Jezusa" (Lw 96, nr 9).